

W Syrii zapachniało niemiecką chemią

2 października 2013

1 października 2013 r. rozpoczął się pierwszy etap operacji likwidacji syryjskiej broni chemicznej. W tym celu do kraju przybyła czołowa grupa międzynarodowych ekspertów ONZ i Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej. Jak wyjaśnił oficjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ Martin Nesirky, czołowa grupa składa się z 20 osób. Jednak do wyjazdu do Damaszku przygotowuje się większa misja, która ma przed sobą pracę w Syrii przez najbliższe tygodnie i miesiące. Całkowita likwidacja zapasów syryjskiej broni chemicznej powinna zostać zakończona do połowy 2014 roku. Omówiono to w rezolucji, którą 27 września zatwierdziła Rada Bezpieczeństwa ONZ.

Jeden z przywódców syryjskiej opozycji zbrojnej Kasem Saad Eddin oświadczył, że osiągnięte w ostatnim czasie porozumienia w sprawie chemicznego rozbrojenia Syrii szkodzą narodowi syryjskiemu. „Ostatnie porozumienie w sprawie broni chemicznej poważnie zaszkodziło interesom syryjskich obywateli. 150 tys. syryjskich męczenników, 300 tys. więźniów, miliony uchodźców. Pomimo to społeczność międzynarodowa zajmuje się chemią, a nie poszkodowanym narodem. Nie słyszeliśmy, aby w ramach ostatniego porozumienia mówiono o ukaraniu al-Assada” – oświadczył dowódca połowy.

Według słów szefa rosyjskiego MSZ Siergieja Ławrowa, Rosja prowadzi własne śledztwo w sprawie wykorzystywania broni chemicznej pod Damaszkiem 21 sierpnia. „Podejmujemy własne wysiłki po to, aby uzyskać maksimum informacji o tym, kto jest związany z tymi oburzającymi działaniami” – powiedział Ławrow. Zauważył, że należy omawiać te kwestie, wykorzystując całokształt faktów, w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Szef MSZ podkreślił także, że Rosja jest zainteresowana tym, aby

bezstronnie zbadać wszystkie doniesienia o użyciu broni chemicznej oraz tym, aby sprawcy zostali wykryci.

Międzynarodowa Akademia Jedności Narodów Świata w ślad za Ogólnorosyjską Fundacją Wykształcenia zaproponowała wyznaczenie kandydatury prezydenta Rosji Władimira Putina do Pokojowej Nagrody Nobla. Według Aleksieja Martynowa, dyrektora Międzynarodowego Instytutu Nowych Państw, nominacja potwierdza jego zasługi dla globalnego pokoju: „Szczególnie wyraźnie pokazało to rosyjskie kierownictwo, któremu udało się zatrzymać wojnę w Syrii, która mogłaby przekształcić się w wielki konflikt światowy. Przecenić ani nie docenić tej zasługi nie można. Cały świat mówi o tym, że Putin zatrzymał nową wojnę światową, która mogłaby zacząć się po bombardowaniach Syrii.” W Komitecie Noblowskim odmówiono potwierdzenia i zaprzeczenia otrzymaniu propozycji nagrodzenia Putina główną nagrodą pokoju. Według spekulacji, na nagrodę mógłby liczyć dopiero w przyszłym roku.

Tymczasem w Niemczech wybuchł chemiczny skandal. Rząd przyznał się, że dwa lata temu dostarczał do Syrii substancje wykorzystywane przy produkcji broni chemicznej. O szczegółach tego skandalu „Głosowi Rosji” opowiedział redaktor naczelny narodowo-konserwatywnego pisma „Zuerst” Manuel Oksenrayter.

Berlin dostarczył do Syrii w sumie 360 ton chemikaliów. Poinformowało o tym w poniedziałek Ministerstwo Gospodarki i Nowych Technologii Niemiec. Do 2011 roku, kiedy w Syrii rozpętał się kryzys, ten kraj był uważany za zwyczajnego partnera handlowego. W czerwcu 2010 roku Syrię odwiedziła delegacja niemieckich biznesmenów, którzy nawiązali bezpośrednie kontakty z miejscowymi firmami.

„W tym czasie nic nie mówiono o „złej dyktaturze” albo o „dyktatorze”, nie mówiono również, że nie możemy nawiązywać stosunków biznesowych z tym krajem. To zmieniło się nagle, w ciągu jednej nocy. W marcu 2011 roku niemiecka polityka zmieniła się w stosunku do Syrii. Historia o eksporcie

substancji chemicznych do Syrii to historia normalnych stosunków biznesowych, które przeobraziły się w obłudę. Niemcy są narodem eksportu. Żyjemy z naszego eksportu, jesteśmy jednym z najwięcej eksportujących narodów na całym świecie i oczywiście mamy stosunki handlowe z wieloma krajami” – opowiada Manuel Oksenrayter.

Niemiecki rząd, który w swoim czasie aprobował eksport do Syrii substancji podwójnego przeznaczenia, dzisiaj krytykuje go tak, jak gdyby to już była gotowa broń chemiczna. Na tym tle dziwnie wygląda to, że prawie nikogo nie oburzają kontrakty wojskowe Niemiec i Izraela – uważa Manuel Oksenrayter. „Nie omawiamy w Niemczech innych rzeczy, na przykład eksportu najnowocześniejszych wojskowych łodzi podwodnych do Izraela. Izrael posiada dwieście jądrowych głowic bojowych. Przy czym nie wiemy, gdzie one się znajdują i na ile są niebezpieczne. A te łodzie podwodne mogą wystrzeliwać takie rakiety.”

W opinii Manuela Oksenraytera taka sytuacja wyjaśnia niesamodzielność polityki zagranicznej Niemiec. Zamiast tego, żeby działać w interesie narodu niemieckiego rząd orientuje się na Brukselę i Waszyngton, podsumowuje dziennikarz.

Autorstwo: Głos Rosji (akapity 1-4), Artiom Kobzew (akapity 5-9)

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”